

Niemieccy grabieżcy

Banalne stwierdzenie, że okupanci grabią okupowanych, potwierdziło się w czasie II wojny światowej w Wielkopolsce włączonej do Rzeszy jako tzw. Kraj Warty. Tam właśnie masowe mordy Polaków, ich wysiedlenia do Generalnego Gubernatorstwa i wywłaszczenia zaczęły się bardzo wcześnie.

Agnieszka Łuczak analizuje grabież ziemiańskich majątków w okupowanej Wielkopolsce w latach 1939–1945. Rozróżnia grabież instytucjonalną, dokonywaną przez różne organa III Rzeszy, i „prywatną”. Ta druga była rozpowszechniona zwłaszcza na początku wojny – zanim na dobre ustaliła się władza namiestnika Kraju Warty Arthura Greisera – i pod sam jej koniec, gdy uciekający przed Armią Czerwoną niemieccy zarządcy polskich majątków zabrali rzeczy mające dużą wartość. Na początek nowego życia...

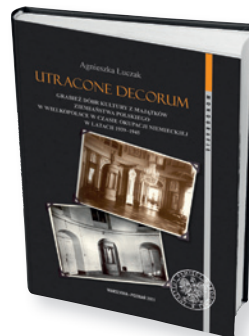
Autorka ustaliła, że w czasie okupacji Wielkopolski rozmaite niemieckie instytucje państwowe „oficjalnie” ograbily z dóbr kultury nie mniej niż trzecią część majątków ziemiańskich. Ich losy oraz zgromadzonych w nich zbiorów były bardzo różne.

Na przykład odebrany Zofii Prus-Głowackiej majątek Manieczki w pow. śremskim, w darze od Reichsfuehrera Heinricha Himmlera otrzymał oficer SS baron

Wolfgang von Fricks. Nadanie było nagrodą za jego zasługi na froncie polsko-niemieckim i za zasługi jego syna Ottona von Fricksa – szefa niemieckiego biura osiedleńczego na Gnieźnie i powiat gnieźnieński.

Z kolei Biblioteka Raczyńskich wyszła z wojny stosunkowo obronną ręką, ponieważ w październiku 1939 roku komisarzyczny zarząd tej zasłużonej polskiej placówki objął wywodzący się z kurlandzkiej linii rodu Joseph Raczyński. W latach 1941–1943 walczył on na froncie wschodnim, jednak po powrocie znów podjął obowiązki w bibliotece, a pod koniec wojny przeniósł najcenniejszą część zbiorów do magazynu w Obrzycku i do innych rodzinnych majątków. To zapobiegło ich zniszczeniu podczas pożaru biblioteki w 1945 roku.

Ten ciekawy przypadek dostrzegli urzędnicy rządu RP na uchodźstwie, zajmujący się niemieckim rabunkiem polskich dóbr kultury. Chodzi o twórców tzw. kartoteki Estreichera, czyli *Katalogu uczonych i specjalistów niemieckich* ze wstępem Karola Estreichera, opracowanego w latach 1940–1945 przez Biuro Rewindykacji Strat Kulturalnych (od lipca 1942 roku – Ministerstwo Prac Kongresowych). Opracowanie znajduje się w zbiorach archiwalnych IPN. Zawiera ono m.in. gromadzone na bieżąco informacje o niemieckich naukowcach (historykach sztuki,



Agnieszka Łuczak, *Utracone decorum. Grabież dóbr kultury z majątków ziemiaństwa polskiego w Wielkopolsce w czasie okupacji niemieckiej w latach 1939–1945*, Warszawa–Poznań 2011, ss. 411.

historykach, archiwistach), a jednocześnie urzędnikach III Rzeszy, którzy mieli, lub mogli mieć coś wspólnego z opisywanym przez Autorkę procederem.

Zasługujący na uwagę przypadek Josepha Raczyńskiego nie zmienia oczywiście faktu, że wśród zarządzających polskimi dobrami kultury znacznie więcej było posłusznych wykonawców poleceń „polakożercy” Greisera. Ale, paradoksalnie, niejednokrotnie instytucjonalny rabunek niemiecki, rozproszenie dworskich zbiorów i ulokowanie ich np. w niemieckich muzeach było lepszym zabezpieczeniem przed nadchodzącą Armią Czerwoną i szabrownikami – twierdzi autorka w konkluzji erudycyjnej pracy, uhonorowanej nagrodą „Książka Jesieni 2011” Poznańskiego Przeglądu Nowości Wydawniczych. 📖